

Dilma Rousseff odsunięta od władzy

2 września 2016

W wyniku przedwczorajszego głosowania, brazylijscy senatorowie podjęli ostateczną decyzję o odsunięciu od władzy dotychczasowej prezydent Dilmy Rousseff. Jeszcze w ten sam dzień Michel Temer, wcześniej jako wiceprezydent, został oficjalnie zaprzysiężony jako jej następca i prawdopodobnie będzie rządził krajem do 1 stycznia 2019 roku.

Rousseff do samego końca oskarżała opozycję o konstytucyjny zamach stanu i broniła się przed zarzutami twierdząc, że są bezpodstawne. Mimo tego, 61 senatorów zagłosowało za jej usunięciem (20 wyraziło sprzeciw), oskarżając ją o manipulacje budżetowe oraz branie pożyczek bez konsultacji z Kongresem. Odbył się również drugie, osobne głosowanie, podczas którego uznano że nie należy odbierać jej prawa do piastowania stanowisk publicznych.

Oficjalnie, Rousseff przestała już rządzić Brazylią, ale obiecała swoim zwolennikom, że będzie odwoływać się od tej decyzji. W ten sam dzień, na terenie całego kraju odbywały się demonstracje, na których uczestnicy sprzeciwiali się decyzji Senatu. Brazylia z całą pewnością nie powróci teraz do normalnego życia.

Afera korupcyjna jest tak wielka, że nie da się jej tak po prostu zamieść pod dywan. Nowy prezydent Michel Temer, były informator amerykańskich służb, również jest zamieszany w skandal korupcyjny wokół brazylijskiego koncernu naftowego Petrobas, zaś ponad połowa senatorów, która decydowała o przyszłości Dilmy Rousseff, jest podejrzewana o korupcję lub objęta śledztwem. To dość dziwne, że skorumpowani politycy mogli głosować w sprawie zawieszenia rzekomo skorumpowanej prezydent i mianować kolejną skorumpowaną osobę na to

stanowisko.

Cha, cha, cha! Ale mi się udało!

Brazylijskie społeczeństwo jest już tym zmęczone. Media nakręcały spirale nienawiści do rządów Rousseff i Partii Pracujących, z której ona się wywodzi, po czym okazało się, że opozycyjna Partia Ruchu Demokratycznego Brazylii z Temerem na czele wcale nie jest lepsza. Ludzie często manifestują poparcie dla usuniętej z urzędu Rousseff, lecz pojawiają się również głosy potępienia wobec wszystkich brazylijskich partii politycznych.

Temer wydaje się być szczególnie znienawidzoną osobą. Do swojego gabinetu nie powołał ani jednej kobiety oraz ani jednego Afrobrazylijczyka czy Indianina, co w tym wielokulturowym państwie przydarzyło się po raz pierwszy od czterech dekad. Zlikwidował również Ministerstwo Kobiet, Równości Rasowej i Praw Człowieka. Nowy prezydent został ostatnio oskarżony o przekroczenie limitu wydatków na kampanię i przyjęcie łapówki w wysokości 300 tysięcy dolarów.

Już teraz można obserwować jak wydarzenia w tym kraju wpływają na ogólną sytuację w Ameryce Południowej. Wenezuela, Boliwia i Ekwador to państwa, które nie poparły ostatniej przemiany jaka zaszła na szczytach władzy. Przywódcy tych państw uznali, że w Brazylii dokonano konstytucyjnego zamachu stanu. Nowy brazylijski rząd postanowił odwołać swoich ambasadorów. Warto przypomnieć, że próba usunięcia głowy państwa odbywa się właśnie w Wenezueli, a z czasem identyczna sytuacja może nastąpić w Boliwii.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: Fortune.com, Nytimes.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl